

Pewnego pochmurnego wieczoru rozpętała się straszliwa burza z piorunami. Tamtego wieczoru nie mogłem zasnąć. Długo patrzyłem się w sufit. W końcu zasnąłem, lecz nie na długo.

W pewnym momencie obudziłem się w innym domu, ale nie to mnie martwiło. Usłyszałem głośne odgłosy strzelaniny, była to wojna. Zapłakany ukryłem się pod kołdrą i chciałem, żeby to jak najszybciej się skończyło! Po kilku chwilach usłyszałem głosy.

-Alku! Zobacz czy tutaj nikogo nie ma! – krzyknął Jan Bytnar pseudonim „Rudy”.

- Już idę! – krzyknął w pośpiechu Alek.

Kojarzyłem te imiona, ponieważ na wczorajszej lekcji historii nauczyliśmy się o Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, czyli o planach uratowania Polski. Nagle do pokoju wbiegł Rudy.

- Skąd się tu znalazłeś? - zapytał zdziwiony, ponieważ na te czasy odróżniałem się ubraniem.

-To dobre pytanie – odparłem.

-Nie czas na pogawędki, musimy uciekać, rozpoczęła się wojna! - krzyknął Rudy.

- Który mamy rok? - zapytałem.

-1939 - krótko odparł Rudy.

- Jak Cię zwą? - zapytał w pośpiechu.

- Na imię mi Antek – odpowiedziałem zdyszany.

Uciekaliśmy przez pewien czas, aż dołączył do nas Alek. Miałem wciąż z tyłu głowy myśl, że znalazłem się w czasach II wojny światowej. Ukrywaliśmy się przez tydzień, obmyślaliśmy plan, jak pomóc odeprzeć atak Niemców. Pewnego śnieżnego dnia w okolicy Warszawy powrócił ze zwiadów Tadeusz Zawadzki. Koledzy mówili na niego Zośka, ponieważ miał dziewczęcą urodę.

- Niemcy grasują, zabijają wszystkich, radziłbym znaleźć lepsze miejsce, tu nas łatwo znajdą - stwierdził Zośka.

Postanowiliśmy uciec, musieliśmy to zrobić szybko i niepostrzeżenie. Nie udało się... Wieczorem żołnierze III Rzeszy zauważyli nas.

- Erfassen! Erfassen! - krzyknął jeden z żołnierzy.

Byliśmy tak zdeterminowani, że w końcu udało się nam uciec, choć nie było łatwo. Schowaliśmy się w jednym z domów na małym osiedlu w Warszawie. Przenocowaliśmy tam. Pomagaliśmy Polsce odzyskać wolność, napadając na mniejsze oddziały Niemców. Nasza czwórka była poszukiwana w całej Warszawie. Niestety, wczesnym rankiem 23 marca 1943 roku do domu, w którym nocowaliśmy, wpadli Niemcy. Zabrali mnie i Rudego. Zostaliśmy przewiezieni do więzienia. W celi krzyknąłem na cały głos:

- Sprawiedliwość jeszcze nadejdzie!

Bardzo się bałem, czy wrócę do domu. Gdy siedzieliśmy w celi, zapytałem Rudego:

- Co my teraz zrobimy? Przeżyjemy? Wrócę jeszcze do domu?
- Zrobimy wszystko, co możemy, damy radę – odparł Rudy.
- Pomogą nam Zośka i Alek? – zapytałem drżącym głosem.
- O to bym się nie martwił. Znam ich na tyle dobrze, że jeszcze ich zobaczymy – pocieszył mnie Rudy.

Spędziliśmy w więzieniu dwa tygodnie. Dostawaliśmy skąpe porcje żywności, byliśmy okropnie traktowani, ale się nie poddawaliśmy. Kiedy zgaszono światła, w więzieniu pojawili się Zośka z Alkiem. Obezwładnili Niemców, zabrali im klucze i uwolnili wszystkich Polaków. Udało się wszystkim uciec i znaleźć bezpieczne schronienie. Tylko Alka kilka dni później schwytali i rozstrzelali. Wszyscy z tego powodu byli bardzo smutni, stracili bowiem swojego wiernego kolegę. Wojna skończyła się. Była okrutna, pełna wzlotów i upadków. Polska stała się wolnym krajem. Teraz pozostaje tylko jedno pytanie, czy wrócę do domu?

Gdy spałem, rozpętała się taka sama burza, jak w noc, w którą się pojawiłem w czasach wojny. Ponownie nie mogłem zasnąć. Czy to dobry znak? Udało mi się w końcu zasnąć, lecz nie na długo. Gdy się obudziłem, byłem już we własnym domu. Skakałem ze szczęścia i w pewnym momencie pomyślałem: „Dobrze, że na tym świecie jest sprawiedliwość”. Przypomniałem sobie ostatnią lekcję religii, na której było omawiane Osiem Błogosławieństw. Wypowiedziałem jedno z nich:

- Błogosławieni, którzy łakną i pragną, albowiem oni będą nasyceni.

Dzięki tej podróży w czasie zobaczyłem, jakie jest życie podczas wojny. Poznałem bohaterów tamtych czasów. Przekonałem się, że trzeba docenić czas pokoju oraz że wartościowym człowiekiem jest osoba sprawiedliwa i przede wszystkim szlachetna. Postanowiłem, że na każdym kroku będę starał się brać z nich przykład.

Adam Bogusławski
KSP SPSK w Wieluniu
III miejsce